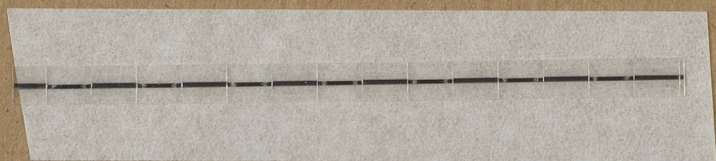


BIBLIOTEKA

Zakl. Nar. im. Ossolińskich

341284



341284

M O W A

Prof. Dra. ANTONIEGO KOSIBY

wyłoszona 23. września 1877.

przy

uroczystém odsłonięciu pomnika

wystawionego pod Kołomyją

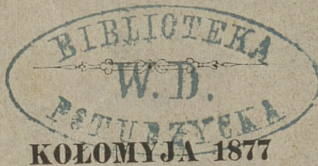
na miejscu gdzie

Kazimierz IV. Jagiellończyk

odbierał hołd dnia 15. września 1485.

od

Stefana wojewody Mułtan i Wołoszy.



Nakładem komitetu ku wystawieniu pomnika.

Drukiem H. Zadembskiego i spółki.

2510 10

371699

M O W O M

УЧЕБНО-ИЗДАТЕЛЬСКОЕ ПРЕДПРИЯТИЕ

Восточная 88, Харьков 1977

ХАРЬКОВ

Учреждение культуры



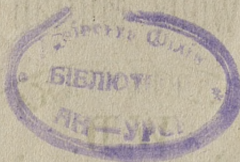
341.284I

341284

Учреждение культуры

на

Учреждение культуры



Учреждение культуры

Учреждение культуры

279.357

Cari sunt parentes, cari liberi, propinqui, familiares, sed omnes omnium caritates patria una complexa est. (Cic. de off.).

Miłość ojczyzny, zamiłowanie do przeszłości i pamiątek historycznych przypominających czyny i dzieje tak narodu całego, jak i tych mężów, którzy odznaczyli się czynami bohaterскими, lub poświęceniem się dla sprawy publicznej, są święte i niezatarte w sercu każdego obywatela. A im szlachetniejszy, im oświecenijszy jest naród, tém silniejsze jest to uczucie nie gasnące w jego sercu nawet i wtenczas, gdy w skutek zmiany prądu dziejowego, który usuwa z widowni politycznej jedne narody inne na jaw wynosząc, spotka naród nieszcześnie utraty bytu politycznego. Owszem — wtenczas potęguje się to uczucie w narodzie, który rad przenosi się myślą w czasy minionego szczęścia przodków swoich, w czasy swobody, zapału i świetności politycznej, przypomina sobie chętnie czyny wielkich bohaterów, a w pamiątkach przeszłości szuka dzielnego ich ducha, czerpiąc w nich otuchę, siłę męstwa i wytrwałości. Takiemto ożywieni uczuciem zgromadziliśmy się na obchód obecnej uroczystości, przypominającej nam jedną świetną chwilę z dziejów potężnej niegdyś ojczyzny naszej. Chwila ta odnosi się do drugiej połowy wieku piętnastego, a mianowicie do czasów panowania króla polskiego Kazimierza Jagiellończyka. Przypomnijmy sobie zatem w głównych zarysach panowanie tego króla, a w szczególności fakt historyczny, który jest powodem obecnego uroczystego obchodu.

Kazimierz IV. Jagiellończyk panował od roku 1447. do 1492. Co szczególniej charakteryzuje jego panowanie, to owa

nadzwyczaj szczęśliwa gwiazda, która za jego czasów przyświecała Polsce, wiodąc ją do świetnych zwycięstw nad nieprzyjaciółmi i do pozyskania wawrzynów sławy oręża polskiego. Najważniejszymi faktami historycznymi, które za panowania Kazimierza Jagiellończyka przyczyniły się do wzmocnienia i utrwalenia potęgi Polski i uczyniły ją pierwszorzędnym państwem na wschodzie Europy, są: odzyskanie i wcielenie ziem pruskich, shołdowanie zakonu krzyżackiego, zyskanie kilku ważniejszych miejsc na Mazowszu i chwilowego zwierzchnictwa nad Nowogrodem Wielkim, obsadzenie węgierskiego i czeskiego tronu przez członka panującej w Polsce rodziny Jagiellonów, a wreszcie pozyskanie zwierzchnictwa i przewagi na Wołoszczyźnie. Z faktów tych uwagi najgodniejszym i w skutkach swych dla Polski najkorzystniejszym jest odzyskanie ziem pruskich i shołdowanie zakonu krzyżackiego, któremu połączenie Polski z Litwą usunęło moralną podstawę bytu, tak, iż krzyżacy walcząc z Polską, walczyli już odtąd nie w misji chrześcijańskiej, lecz jako echiwi zaboru Niemcy. Polska zaś natehiona poczuciem słusznej swjej sprawy, zadała im w bitwie grunwaldzkiej tak stanowczą klęskę, iż krzyżacy na własne terrytorium ograniczeni, straciwszy przyczynę ruchu i życia, doczekali się wkrótce burz wewnętrznych, które sprowadził moralny upadek zakonu i budzący się w ziemiach pruskich duch samodzielności i wolności. Jednym z objawów tego ducha samodzielności, budzącego się po za obrębem zakonu krzyżackiego, był związek rycerski, od symbolu swego jaszczureczym zwany, który występował opozycyjnie przeciw absolutnym rządóm mnichów-rycerzy. Związek ten złączywszy się z miastami pruskimi wypowiedział w roku 1454. posłuszeństwo Wielkiemu Mistrzowi zakonu i wysławszy poselstwo do Krakowa złożył hołd Kazimierzowi Jagiellończykowi. Była to jedna z najpiękniejszych chwil w dziejach polskich, gdzie naród obcy, Polakom niechętny, gdzie obca cywilizacya chroni się pod opiekę gościnnj Polski, a to uciekanie się narodu obcego pod opiekę Polaków, żądającego ich

praw i swobody, jest najwspanialszym tryumfem sprawiedliwości i cnoty. Sam akt wcielenia ziem pruskich jest pięknym przykładem łaskawości i umiarkowania Polski, która przyjmując ziemie pruskie w poddaństwo, zostawiła im wszystkie dotąd używane prawa i przywileje, urzędy wszelkie pozostawiła krajowcom, nadała im wolność prowadzenia handlu w całej Polsce, oraz przypuściła je do używania swobód polskich a mianowicie do udziału w elekcji króla. Stąd też wschodnia część Prus, czyli tak zwane Prusy królewskie dostarczały Polsce zacnych i patriotycznych obywateli a przez otwarcie morza bałtyckiego stały się Prusy w ogóle bogatą skarbnicą Polski. To wcielenie ziem pruskich było powodem dwunastoletniej wojny, którą prowadziła Polska z zakonem krzyżackim, a która jest jedną z najbardziej pouczających kart w dziejach polskich; albowiem dostarcza ona nam licznych dowodów tak energii króla, jak i poświęcenia panów i szlachty, widać w niej rozum polityczny w wytrwałym ku wytkniętemu celowi dążeniu. Długoletnia ta wojna, w której krzyżacy kilkakrotne ponieśli klęski, zakończyła się pokojem Toruńskim (1466.), w którym Kazimierz Jagiellończyk odzyskał dawne posiadłości, które za czasów Konrada mazowieckiego i Władysława Łokietka odpadły były od korony polskiej, a Wielki Mistrz zakonu krzyżackiego przyjął na siebie i swoich następców obowiązek składania hołdu królowi polskiemu. A tak germanizm, który w epoce podziałów tyle nad Polską odniósł zwycięstw, z którym nawet Kazimierz Wielki w układy wchodzić musiał, germanizm ten pokonany pod Grunwaldem i Wilkomierzem, musiał teraz w postaci Mistrza krzyżackiego ukorzyć się przed królem polskim, oddać zabrane kraje, a tak zwane Prusy książęce tylko pod warunkiem hołdu zatrzymał. Była to nemezis historyczna, karząca zakon teutoński za sprzeniewierzenie się wysokiemu posłannictwu, które zakon ten z krzyżem na piersiach przyjął na siebie, a które teraz spadło na czystą, niczem niesplamioną Polskę.*)

*) Józef Szujski, „Dzieje Polski“ tom II.

Przewadze téj, którą Polska posiadała na zachodzie, odpowiadała niemniejsza jój przewagą na wschodzie. Do wzmocnienia téj przewagi przyczyniło się to, że Moldawia, niepokojona przez Węgrów, a zagrożona przez Turków, schroniła się pod opiekę Polski. Mołdawski wojewoda Stefan zachowywał z Polską przyjazne stosunki, lubo uchylał się ile możności od osobistego hołdu. Skłoniło go wreszcie do złożenia hołdu królowi polskiemu niebezpieczeństwo grożące mu ze strony Turków, sprowadzone przez jego przeciwnika Dragulę, który roku 1474. napadł Stefana z ogromném wojskiem tureckim. Stefan pobił go wprawdzie przy pomocy szlachty podolskiej, którą dowodził Buczacki, ale sprowadził przez to na siebie mściwą dłoń Turków, przeciw którym uciekł się o wsparcie do Kazimierza Jagiellończyka prosząc o posiłki wojenne i schronienie się na Podolu w razie, gdyby poniósł klęskę. Panowie koronni nalegali na króla, aby Stefana wesprzeć całą siłą, król jednak, znając trudności w prowadzeniu wojny z pospolitém ruszeniem szlachty, a obawiając się nie bez przyczyny ściągnięcia na siebie całej potęgi tureckiej, będąc także niepewny, czy Stefan uzna się jego hołdownikiem, poprzestał tylko na upomnieniu sułtana, aby Stefanowi żadnej nie wyrządzał krzywdy.

Jednak roku 1475. ruszyli Turcy i Tatarzy na Multany. Tatarów zwyciężył Stefan; Turcy zaś nieustanną dorywczą trapieni wojną, potraciwszy wozy i amunicyą, a dowiedziawszy, iż Polacy pod dowództwem Pawła Jasińskiego idą Stefanowi na pomoc, opuścili Multany. Roku 1484. Bajazet, sułtan turecki, mszcząc się porażki swego ojca, zabrał Stefanowi obronne zamki Kilią i Białogród niszcząc mieczem i ogniem kraj jego. Stefan przerażony zajęciem tak ważnych twierdz, a widząc daleko liczniejsze siły nieprzyjaciela, błagał króla polskiego o pomoc, okazując gotowość złożenia mu osobistego hołdu. Kazimierz Jagiellończyk wyruszył tedy roku 1485. do Lwowa, a kazawszy Litwie, szlachcie ruskiej i podolskiej być w pogotowiu, przeprowił się przez Dniestr pod

Haliczem i 15. września 1485. przybył z 20 tysiącami ruskiej i podolskiej szlachty pod Kołomyją. Tu na polu otwartym rozbito namiot, pod którym ustawiono tron królewski, na którym zasiadł król otoczony kołem stojących senatorów. Wkrótce też nadjechał Stefan, a zbliżywszy się do namiotu, zsiadł z konia i rzucił przed nogi siedzącego króla chorągiew ozdobioną herbem ziemi wołoskiej i sam padł na kolana przed tronem jego. Następnie złożył uroczystą przysięgę wraz ze swymi panami radnymi, że królowi polskiemu wiecznie będzie posłuszny, tak sam, jak i potomkowie jego, że bez woli króla żadnej wojny rozpoczynać nie będzie, że będzie miał tych samych, co król, przyjaciół i nieprzyjaciół. Potem wstawszy królowi rękę ucałował — a wreszcie zaproszony na obiad królewski zasiadł do stołu z radą swoją. A tak ów wielki wojownik, co gromił Turki, co wojował Węgry i Tatory, królowi polskiemu Kazimierzowi Jagiellończykowi w tém miejscu składał hołd uroczysty. Król dał mu na pomoc 3000 rycerstwa polskiego pod wodzą Jana Karnkowskiego, które tak dzielnie walczyło, iż Stefan przy jego pomocy wypłoszył niebawem nieprzyjaciół swoich.*)

Czwarty już dochodzi wiek od owych świetnych czasów a miejsca tego, téj sceny tak ważnego faktu historycznego żadnym nie uczczono monumentem. Dopiero roku bieżącego poruszył tę piękną myśl, aby miejsce te uświęcić pomnikiem historycznym prof. L. Wajgiel w wydziale tow. pedagog. Kołomyjskiego d. 13. lipca. Nadmienić tu jednak muszę, iż JW. Mieczysław Potocki, Konserwator budowli i pomników krajowych, upominał się w tutejszym Wydziale powiat. jako też i w c. k. Starostwie już przed dwoma laty o poszanowanie owego miejsca historycznego. Myśl prof. Wajgla towarzystwo pedagogiczne oddziału kołomyjskiego przyjęło na posiedzeniu i udzieliło ją niektórym obywatelom miasta Kołomyi, co spowodowało zawiązanie się Komitetu z kilku patryotycznie myślących i na usługi publiczne gotowych mężów, celem zebrania

*) Kronika Marcina Bielskiego.

funduszu na wystawienie pomnika. Że zaś owa piękna myśl wystawienia na tém miejscu historycznego pomnika, która wyszła z grona kołomyjskiego Towarzystwa pedagogicznego, była myślą nie tylko tego Towarzystwa, lecz całego miasta i okolicy, a nawet kraju całego, dowodzi tego nietylko szybkie zebranie niezbędnie potrzebnego funduszu, lecz także liczny udział tak okolicznych obywateli, jak i mieszkańców Kołomyi bez różnicy stanu i narodowości w tym uroczystym obchodzie. A jeżeli kraj cały z radością czci pamięć króla Kazimierza Jagiellończyka przez niniejszy obchód uroczysty, to do szczególniejszj czci i wdzięczności poczuwa się miasto Kołomyja, nietylko z tego powodu, że jój terytorium wybrał król za scenę opisanego wypadku historycznego, lecz także i dla tego, że Kazimierz Jagiellończyk szczególniejszą swą opieką zaszczycał Kołomyję i uwzględniając niski stan jój dobrobytu starał się o podniesienie tegóż, jużto zatwierdzając przywileje, jakie miasto to otrzymało od królów poprzednich, jużto nadając mu przy różnych sposobnościach przywileje nowe. I tak roku 1448. (20. sierpnia w Kamieńcu) zatwierdził Kazimierz Jagiellończyk z niektórymi tylko modyfikacyami przywilej nadany Kołomyi (30. października 1405.) przez Władysława Jagiełłę, który celem podniesienia dobrobytu tego miasta nadał Mikołajowi Freisteter obywatelowi lwowskiemu, wójtowstwo Kołomyi i wsi Matijowce wraz z wszelkiemi przynależnościami i dochodami, pod warunkiem, ażeby starał się o lepsze zaludnienie i podniesienie miasta; nadto nadał Władysław Jagiełło temu miastu prawo magdeburskie, t. j. własne sądownictwo, uwalniając wszystkich jego mieszkańców od jurysdyccyi swoich urzędników jakiegokolwiek rangi. W roku 1456. (16. marca w Krakowie) nadał Kazimierz Jagiellończyk Kołomyi następujący przywilej handlowy: Dowiedziawszy, się iż wieśniacy okręgu kołomyjskiego i śniatyńskiego handlują solą i innymi towarami czyniąc przez to miastu szkodliwą konkurencyą, zakazał im tego pod karą aresztowania i konfiskowania towarów na rzecz skarbu królewskiego. Kołomyję wyznaczył

na miejsce wyłącznego składu soli dla okolicy; tu winni ją byli kupcy temi stronami jadący sprzedawać i to wyłącznie tylko mieszczanom i tu jedynie mógł lud okoliczny i to tylko od mieszczan sól nabywać. W roku 1460. (6. kwietnia we Lwowie) uwolnił Kazimierz Jagiellończyk mieszczan kołomyjskich od dostarczania wszelkich podwodów, chyba dla okaziciela osobnego rozkazu królewskiego a nawet i wtenczas za wynagrodzeniem pieniężném; rozporządził, aby każdy kupiec w tych stronach bawiący nie gdzieindziej, tylko w Kołomyi towary swe sprzedawał, aby żaden kupiec z Włoch do Polski jadący po d karą utraty towarów tego miasta nie omijał, oraz pozwolił mieszczanom brać drzewo z okolicznych lasów królewskich, lub szlacheckich, co im już za Kazimierza Wielkiego było dozwolone.*)

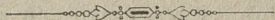
Takimi to środkami starał się król podnieść dobrobyt miasta Kołomyi. Dobrze więc, iż z Kołomyi, którą Kazimierz Jagiellończyk szczególniejszym opiekował się sposobem, wyszła myśl uczczenia pamięci tego króla historycznym monumentem. A myśl tę widzimy obecnie urzeczywistnioną: Stoi oto już poświęcony pomnik z napisem: „W tém miejscu Kazimierz Jagiellończyk, król polski, W. X. Litewski, od Stefana, wojewody Multan i Wołoszy, odbierał hołd wierności 15. września 1485.“ Nie jest on wprawdzie z granitu, ani z marmuru, nie błyszczą na nim ni brzozy, ni złocenia, lecz nie materyał, ale imię bohatera, myśl i uczucie, które wystawienie tego pomnika spowodowały, stanowią prawdziwą wartość tego prostego kamienia. Wszak pomniki Krakusa i Kościuszki z prostej usypane są ziemi, a jednak wartością swoją przewyższają złoczone pomniki marmurowe, arcydzieła rzeźbiarstwa i architektury, albowiem nie są one dziełem jednego, złotem, lub honorami płatnego artysty, lecz dziełem całego narodu, który znosząc po garstce ziemi z różnych stron Polski, usypał je własnymi rękami w zapale i uniesieniu wdzięczności dla wodzów swych i obrońców. To też i ten

*) Akta miasta Kołomyi

pomnik, lubo z prostego zrobiony kamienia, będzie budził cześć i poszanowanie we wszystkich, którzy zdolni są uczuć patriotycznych. których serca nie zepsute nie obróciły jeszcze świętych pamiątek i uniesień narodu w pośmiewisko.

Pomnik ten w imieniu Komitetu i wszystkich tych, którzy składkami swemi przyczynili się do wystawienia tegóż, oddaję w ręce Twoje, Szanowny Prezesie miasta, na własność miasta Kołomyi wyrażając nadzieję, iż tenże doznawać będzie ze strony miasta poszanowania i opieki tém szczególniejszej, że to jest jedyny monument historyczny, jaki Kołomyja posiada.

Dr. A. Kosiba.



279.357



71699



Tu na tém miejscu
KAZIMIERZ JAGIELLOŃCZYK,
król polski,
odbierał hold wierności
od **STEFANA,**
hospodara Wołoszy i Mułtan
w. r. 1485.



**Zakład Narodowy
im. Ossolińskich**



1100153982

